

Pszczoły powinny zostać objęte ochroną

16 sierpnia 2015

94 proc. Polaków uważa, że pszczoły powinny zostać objęte ochroną. Coraz więcej osób zdaje sobie sprawę z konsekwencji wyginięcia pszczół dla produkcji żywności. W Polsce zagrożenie dotyczy ok. 4 tys. gatunków roślin, zwłaszcza masowo produkowanego rzepaku. Zdecydowana większość Polaków rozumie problem spadku populacji pszczół i chce chronić te owady.

Jak pokazują badania przeprowadzone przez Fundację Nasza Ziemia, 94 proc. Polaków uważa, że pszczoły powinny zostać objęte ochroną. Ich zdaniem należy również prowadzić działania edukacyjne na rzecz zatrzymania spadku populacji tych owadów. 84 proc. badanych zauważa zjawisko wymierania pszczół, a trzy czwarte uważa, że w sytuacji braku pszczół człowiek sobie nie poradzi. Polacy mają więc świadomość zagrożenia, jakie niesie możliwe wyginięcie tych owadów, nie wiedzą jednak, co sami mogą zrobić, aby zapobiec temu niebezpiecznemu zjawisku.

– Blisko połowa z nas nie ma świadomości, że pomoc może tworzenie sztucznych gniazd, czyli miejsc, gdzie pszczoły mogą sobie zakładać swoje gniazda. Tak samo nie mamy świadomości, że już utworzenie dzikiego zakątka w ogrodzie będzie dla pszczołowatych wielką pomocą, bo będą miały swoje miejsca do schronienia i miejsca lęgowe – mówi agencji informacyjnej Newseria Katarzyna Dytrych, członek zarządu Fundacji Nasza Ziemia.

Zjawisko masowego ginięcia pszczół datuje się od 2006 roku. Mają na nie wpływ choroby, pasożyty i rolnictwo przemysłowe, zwłaszcza stosowane przez rolników chemiczne środki owadobójcze, czyli pestycydy. Spadek populacji pszczół ma ogromny wpływ na działalność człowieka, są one bowiem głównymi owadami zapylającymi. Według danych Greenpeace bez pszczół

prawie 1/3 roślin uprawnych musiałaby być zapylana w inny sposób, aby produkcja żywności nie spadła w drastyczny sposób. Żadne inne owady zapylające, np. motyle, nie mogą być wykorzystywane jako naturalne zapylacze na taką skalę jak pszczoły. Konieczne byłoby więc szybkie opracowanie, być może bardzo kosztownej, technologii sztucznego zapylania roślin. Wartość plonów uzyskiwanych dzięki zapylaniu przez pszczołowate wynosi obecnie 265 mld euro.

– Jeżeli założymy, że 100 roślin dostarcza 90 proc. pożywienia ludziom na świecie, to aż 71 z tych roślin jest zapylanych właśnie przez pszczołowate. Możemy sobie zatem szybko wyliczyć, że jeżeli nie będziemy dbać o pszczołowate, jeżeli wymieranie będzie postępowało, to po prostu zabraknie nam pokarmu – mówi Katarzyna Dytrych.

Rośliny uprawne zależne od zapylania przez pszczoły to m.in. jabłoń, grusza, truskawki, papryka, słoneczniki, wiśnia, śliwa oraz masowo uprawiany w Polsce rzepak. Najczęściej za zapylenie jednej rośliny odpowiada kilka gatunków owadów, np. pszczoła miodna, pszczoła dzika i trzmiel. Dlatego tak ważne jest utrzymywanie różnorodności gatunkowej w przyrodzie. Tymczasem zagrożona wyginięciem jest nie tylko pszczoła miodna, spadek liczebności występuje także w przypadku populacji trzmieli i pszczół dzikich.

Marek Sawicki, minister rolnictwa i rozwoju wsi, zapewniał ostatnio, że sytuacja stopniowo się poprawia. W ubiegłym roku było 1,29 mln rodzin pszczelich, czyli 0,2 mln więcej niż w 2006 roku. Wielkość produkcji miodu była jednak w ubiegłym roku dużo niższa od średniej z ostatnich 11 lat – 14 tys. ton wobec 17,2 tys. ton. W rekordowym 2011 roku zebrano 23 tys. ton miodu. W ramach Krajowego Programu Wsparcia Pszczelarstwa na ratowanie pszczół przeznaczono 16,6 mln euro, z czego połowa to środki unijne (na sezony 2013/2014, 2014/2015 i 2015/2016).

Źródło: Newseria.pl